

LECH WYSZCZELSKI ▶

Rozważania co do ogólnej liczby jeńców „rosyjskich” w polskiej niewoli i odwrotnie w latach 1919–1922

Wydarzenia historyczne często mają przełożenia na bieżącą politykę państw. Odnieść to można i do współczesnych stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Federacją Rosyjską. W historii obu narodów odnotowano wiele wydarzeń różnie przez te państwa i narody interpretowanych. Co dla jednych było sukcesem i powodem do dumy dla strony drugiej wydarzeniem negatywnym z licznymi tego podtekstami.

Do jednych z takich zdarzeń zalicza się i wojnę polsko-rosyjską 1919–1920 roku. W niej zaś strona rosyjska stara się wykazywać barbarzyński stosunek Polaków do jej jeńców wojennych, a przede wszystkim stawiając zarzut o masowym ich uśmiercaniu. Służyć to ma neutralizacji rozgłosu zbrodni katyńskiej z kwietnia 1940 r. dokonanej na polskich oficerach i funkcjonariuszach państwowych ujętych podczas agresji Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 r.

Z inicjatywy najwyższego kierownictwa państwa rosyjskiego, w tym Michaiła Gorbaczowa w 1990 r., przed historykami rosyjskimi postawiono zadanie odszukania w dziejach polsko-rosyjskich takich wydarzeń, które neutralizowałyby wymowę mordu katyńskiego. Za takowe wydarzenie uznano nie do końca wyjaśniony los jeńców Armii Czerwonej jako pokłosa wymienionej wojny. Tak wylansowano termin „Anty-Katyń” starając się wykazać – nie dbając o prawdę historyczną – zamierzoną polską polity-

kę fizycznej eliminacji tych jeńców. Sprawa ta nie jest tematem niniejszych rozważań, lecz ze strony polskich historyków wymaga naukowego wykazania błędności, wręcz oszczerstw, sformułowanych pod polskim adresem.

Propagandowy charakter tej akcji wynika z kilku powodów. Pierwszy, to zupełne nieprzyjmowanie, wręcz ignorowanie, polskich ustaleń. Kolejny to nieprowadzenie przez historyków rosyjskich badań źródeł polskich a posiłkowanie się wyselekcjonowanymi własnymi dokumentami i to o charakterze propagandowym już na etapie ich tworzenia. Trzeci, istotny, to zbywanie pełnym milczeniem losu jeńców Wojska Polskiego z tej wojny, a ten był wręcz dramatyczny.

W niniejszej publikacji podjęta zostanie tylko kwestia liczebności tej kategorii jeńców Armii Czerwonej bo stanowi to podstawę dla historyków rosyjskich do wyliczania – są to szacunki bez podbudowy źródłowej lub z ich wątpliwą wiarygodnością – prawdopodobnej liczby jeńców, którzy nie przeżyli niewoli. Dość skrótowo zaprezentowany zostanie stan jeńców Wojska Polskiego w niewoli rosyjskiej.

Błędy w metodologii prowadzonych wyliczeń

Wykazać należy istotne błędy metodologiczne czynione przez badaczy analizowanego problemu i to obu państw. Wynikają ze stosowania złej metodologii badań. Pierwszy dotyczy ilości jeńców po obydwu stronach wojny i kogo zalicza dana strona do jeńców przeciwnika i własnych. Kolejny świadomego zawyżania przez stronę rosyjską liczby własnych jeńców oraz pomniejszania liczby jeńców przeciwnika. Strona polska także nie zachowuje konsekwencji w zaliczaniu do własnych jeńców – fakt, że pochodzą nie z tej wojny ale z wchodzących w skład alianckiego korpusu ekspedycyjnego – znajdujących się w rosyjskiej niewoli jeńców z 5. Dywizji Strzelców Polskich; wliczeni zostali ostatecznie do liczby ewakuowanych jeńców. Za błąd metodologiczny uznać należy też nieróżnicowanie ilości jeńców dostających się przejściowo do niewoli a osadzonych w obozach jenieckich lub będących na ich ewidencji (oddziały robocze), były ponadto duże ubytki wskutek celowego wypuszczania niektórych grup jeńców, ucieczek czy śmierci poniesionej przed odtransportowaniem do obozu. W tych wyli-

czeniu nie zawsze uwzględnia się też tych, którzy wstąpili do oddziałów wojskowych przeciwnika.

Wielu z historyków polskich – często nieświadomie lub z braku profesjonalizmu – stosuje prostą metodę sumowania liczb dotyczących pojmanych jeńców zawartych w meldunkach, sprawozdaniach czy raportach składanych przez poszczególne formacje Wojska Polskiego. Te natomiast z reguły są znacznie zawyżane dla wykazania własnych dokonań, do tego są to szacunki a nie dokładne liczby, stąd występujące tzw. zaokrąglenia. Na ogół ta metoda ustalania liczby jeńców jest powszechną u historyków niespecjalizujących się w historii wojskowości, ale dostrzec ją można i u uznających się za specjalistów. Wobec powyższego podawane przez polskich historyków liczby są bardzo szacunkowe i w wielu wypadkach zawyżone bowiem nieweryfikowane z danymi ze stacji zbornych – tych podległych wojskom operacyjnym i znajdujących się w podporządkowaniu Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) – stacji rozdzielczych, czy listami obozowymi; te także z reguły nie są dość dokładne z uwagi na to, że nie wszyscy jeńcy byli natychmiast po dostaniu się do niewoli ewidencjonowani. Część kierowana była do szpitali polowych, inni zatrzymywani w różnych formacjach i instytucjach wojskowych. Nie jest dostępny dla badaczy także centralny rejestr jeńców i internowanych prowadzonych przez stronę polską. W tych uwarunkowaniach mając na uwadze powyższe niewiarygodności, które do tego są zamieszczane w oficjalnej dokumentacji strony polskiej, tyle tylko że powstającej w formie meldunków, sprawozdań i innych dokumentów przesyłanych na bieżąco przez poszczególne dowództwa i sztaby od badaczy wymagać należy ich weryfikacji, a nie uznawania za prawdziwe.

Powyższe odniesienia do metodologii liczenia ilości jeńców „rosyjskich” stosowane przez część historyków polskich z całą premedytacją wykorzystują historycy rosyjscy i to niezależnie czy są zaliczani do grupy liberałów czy też ortodoksów. Przykładowo wykazać to można na metodologii wyliczeń stosowanej przez prof. Giennadija Filipowicza Matwiejewa, zaliczanego do tej pierwszej grupy. Dokonał on wybrania z meldunków Oddziału II Sztabu Generalnego WP opublikowanych w jednym z polskich wydawnictw źródłowych¹ informacje o podawanych liczbach jeńców z Ar-

¹ M. Jabłonowski, A. Koseski (red.), *O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, Warszawa–Pułtusk 1999.

mii Czerwonej po czym je zsumował i operuje liczbą 206 877, którzy mieli się dostać do polskiej niewoli, z których sobie tylko znanymi sposobami pomniejsza ją o około 157 tys.², których skierować miano do stacjonarnych obozów jenieckich i którzy objęci mieli być statystyką³. Liczby te w niczym się mają do aktualnych ustaleń historyków polskich, ale tych profesjonalnie zajmujących się badaniami nad analizowanym tematem. Jednak historycy rosyjscy na ogół przemilczają te drugie zestawienia posługując się natomiast tymi, które służą zawyżaniu danych dla wykazywaniu dużej liczby niewyjaśnionych losów ich jeńców. Wobec tego w ich publikacjach na ogół podawane są dwie liczby jeńców Armii Czerwonej, a mianowicie wziętych do polskiej niewoli (najczęściej bez śledzenia ich losu w trakcie niewoli) i liczby tych, którzy nie powrócili w ramach repatriacji do ich kraju (odjęcia od ogólnej liczby repatriowanych). Do tego większość traktuje tych drugich jako zmarłych lub zgładzonych w niewoli, co jest wielkim nieporozumieniem.

Wiedzieć należy bowiem o tym, że ilości rzekomo nawet wziętych do niewoli jeńców zdecydowanie będą się różniły od tych, którzy osadzeni zostali w obozach jenieckich. Wynika to z tego, że część jeńców była odbijana, części i to niekiedy znaczącej udało się zbiec przed dostarczeniem do obozów, były też przypadki po stronie polskiej świadomego ich wypuszczania, co historiografia rosyjska niemal zupełnie przemilcza, poza wzmiankami o tym procederze podczas wiosennej 1920 r. polskiej operacji ukraińskiej.

Pewnym utrudnieniem w ustaleniu faktycznej liczby jeńców jest i to, że część z nich ranna w walce umieszczana była w polowych szpitalach wojennych i wobec tego nie zawsze była uwzględniana w oficjalnych statystykach obozowych co często było przywoływane w zarządzeniach wy-

² N.Je. Jelisiejewa, G.F. Matewiewew, K.K. Mironowa, N.S. Tarchowa, Z. Karpus, W. Rezmer, E. Rosowska (red.), *Krasnoarmiejcy w polskom plenu w 1919–1922 gg.. Sbornik dokumentow i materialow*, Moskwa–Sankt Pieterburg 2004, s. 30.

³ G..F. Matwiewew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921 [w:] Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–1920)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010 s. 78. Nie podaje on precyzyjnie źródła, na podstawie których dokonał tych wyliczeń, poza wymienianym wydawnictwem źródłowym zawierającym meldunki Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Podejrzenie budzi to, że w przywoływanych polskich meldunkach, raportach i komunikatach podawane są liczby mocno zaokrąglane. Stąd więc pochodzą wyliczenia do pojedynczego jeńca włącznie.

dawanych przez terytorialne polskie dowództwa wojskowe. Problemem jest i to, że ponad połowa jeńców od lata 1920 r. zaewidencjonowanych w obozach czasowo lub stale przebywała poza nimi zgrupowana w różnych formacjach roboczych. Wobec tego nie zawsze figurowali oni w zestawieniach składanych przez dowództwa obozów jenieckich. Zaciemnia to faktyczną liczbę jeńców skierowanych do obozów jenieckich. Do tego wiedzieć należy i to, że wobec podziału obszaru Polski na strefę frontową podległą Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego i tyłową będącą pod zwierzchnictwem MSWojsk., ci spośród jeńców, którzy przydzieleni zostali do kompanii roboczych występujących przy związkach operacyjnych z reguły przez długi czas, niekiedy w ogóle, nie byli ujmowani w ewidencji obozów jenieckich. Zupełnie pomijany jest także fakt, że strona polska stworzyła pewnej grupie jeńców Armii Czerwonej, narodowości polskiej lub pochodzących z terenów przynależnych Polsce, możliwość nawet wstąpienia do Wojska Polskiego po złożeniu stosownego podania⁴. Następne pomniejszanie przez Warszawę liczby wykazywanych jeńców „rosyjskich” wynikało z niewykazywania wśród nich tych, którzy legitymowali się polskim obywatelstwem lub mieli prawo ubiegania się o nie. Stąd faktyczna liczba jeńców „rosyjskich” będących w polskiej niewoli jest bardzo trudna do precyzyjnego ustalenia.

Wiedzieć należy także i to, że o ile strona polska dysponują pewną ewidencją jeńców przeciwnika – pisałem już o braku możliwości odszukania centralnego rejestru jeńców i internowanych – to Moskwa takowych precyzyjnych spisów i wykazów w odniesieniu do wojsk własnych nie posiadała, natomiast w odniesieniu do ewidencji jeńców „polskich” ich albo nie posiada albo nie ujawnia ich posiadania⁵. Wynika to po części z pewnością tego, co sygnalizują jej historycy, że „w tamtym okresie w Armii Czerwonej nie było sprawdzonego systemu obliczania stanu osobowego wojsk”⁶. Do tego w tej armii na dużą skalę występowała dezercja i stąd trudno było jednoznacznie stwierdzić czy ubytki osobowe to wynik dezercji czy też do-

⁴ Rozkaz DOGen. Kraków z 12.06.1919, nr 133.

⁵ W zeznaniach polskich jeńców zbiegłych z rosyjskiej niewoli są wzmianki, że byli ewidencjonowani, zaś ewidencję prowadzono według wzorów austriackich. Zob. T. Wawrzyński (oprac.), *Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej 1919–1921*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1995, nr 18.

⁶ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, przyp. 94.

stawania się do niewoli. Co do liczby jeńców „polskich” w rosyjskiej niewoli to brak danych o nich wynika także i z tego, że po odesłaniu do obozów jenieckich przechodzili pod zwierzchność cywilnych organów represji, przede wszystkim NKWD i CzeKa, te zaś nigdy nie starały się upubliczniać danych o przetrzymywanych, do tego nie przebywali w oddzielnych obozach jenieckich lecz razem z przetrzymywanymi osobami cywilnymi w „łagrach”, więzieniach i innych miejscach koncentracji. Przy tak niepewnej bazie źródłowej nie można wyciągać tak kategorycznych zarzutów.

Kłopoty występują i przy ustaleniu liczby „polskich” jeńców wojennych i to wobec tego, że pewna – aczkolwiek niewielka – grupa wskutek indoktrynacji politycznej zgodziła się na wstąpienie do tzw. polskiej Armii Czerwonej⁷. Jak wielka była skala tego zjawiska trudno jednoznacznie ustalić? Z pewnością znacznie przesadzone są informacje zbiegłych z niewoli „polskich” jeńców sugerujące, iż mogły być to nawet tysiące⁸. Historycy rosyjscy grupę tę oceniają na około trzy tysiące. Z pewnością głównym motywem podejmowania takowej decyzji nie były względy ideologiczne lecz chęć przeżycia w nieco lepszych warunkach. Sprawa ta będzie jeszcze szerzej przeanalizowana. Do tego strona rosyjska, aż do układu o repatriacji z 24 lutego 1921 r. nie chciała uznać jeńców z 5. Dywizji Strzelców Polskich (DSP) za jeńców Wojska Polskiego, a nawet po tym fakcie nie wykazuje ich w swoich zestawieniach. Dopiero jesienią 1919 r. zostali oni formalnie uznani przez Polaków jako żołnierze Wojska Polskiego. W rosyjskiej niewoli znajdowała się nadal w analizowanych latach pewna grupa Polaków jeńców z I wojny światowej, głównie żołnierzy byłej armii austro-węgierskiej. Ich liczebność szacowana jest nawet wiosną 1919 r. na 7–8 tysięcy⁹.

⁷ Przywoływane przez S. Połtoraka, za P. A. Gołubem, liczby szacujące liczebność nawet 18 tys. Polaków – nie byli to tylko jeńcy, tych bowiem było bardzo niewiele – deklarujących wolę służby w tej formacji nie znajdują faktycznego potwierdzenia, bowiem nie udało się jej nawet zorganizować do klęski w bitwie na przedpolach Warszawy. Natomiast zawyżenie tej liczby nawet do 70 tys. z powołaniem się na książkę D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1986 jest nieporozumieniem bowiem takiej informacji w tej książce zupełnie nie ma. Zob. S. Połtorak, *Pobiedonosnoje porażenije. Rasmyszenija o sowietsko-polskoj wojnie 1920 goda w kanun jeje 75-letija*, Sankt Pietierburg 1994, s. 194.

⁸ *Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej 1919–1921...*, s. 130.

⁹ K. Zieliński, *Polscy komuniści w Rosji wobec ewakuacji i repatriacji ludności cywilnej i polskich jeńców wojennych w latach 1920–1925*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 1, s. 26.

Nie byli oni wliczani przez Moskwę do kategorii jeńców wojennych a traktowani jako więźniowie przetrzymywani w „łagrach”. Podobne dotyczyło i tych Polaków żołnierzy armii carskiej, którzy osadzeni byli w bolszewickich miejscach odosobnienia.

W literaturze historycznej polskiej i rosyjskiej spotkać można różne dane co do liczby jeńców wojennych znajdujących się w niewoli obu państw. Wynika to z wycinkowości prowadzonych badań naukowych (po stronie polskiej i rosyjskiej), dużych lukach w materiale źródłowym, jak i nadmiernym upolitycznieniem analizowanego tematu z jego wykorzystywaniem w bieżących działaniach propagandowych. Stąd podawane są różne dane nie zawsze mające faktyczne lub nawet prawdopodobne pokrycie w źródłach.

Liczebność jeńców Armii Czerwonej znajdujących się w polskiej niewoli stale stanowi kwestię rozbieżności w danych, którymi posługują się historycy rosyjscy i polscy, a tym bardziej gdy pojawiają się one w publicystyce i sterowanej działalności propagandowej. Wykorzystuje przy tym to, że Centralny Rejestr Jeńców i Internowanych prowadzony w Polsce nie jest aktualnie dostępny z przyczyn niemożliwości jego odszukania. Nie można wykluczyć, że może się znajdować w archiwach rosyjskich jako tzw. zdobyty fundus do tej pory Polsce niezwrócony.

Stanowisko historiografii rosyjskiej w sprawie liczebności ich jeńców wojennych

Wojna polsko-rosyjska rozpoczęta w sensie prowadzonych działań militarnych od połowy lutego 1919 r. i trwająca do 18 października 1920 r. z uwagi na skalę walk i zaangażowanie milionowych armii obfitowała też w duże liczby jeńców, szczególnie duże jakie notowała Armia Czerwona. Los tych jeńców był niekiedy tragiczny, ich pobyt w obozach charakteryzował się bardzo trudnymi warunkami egzystencji i stąd duży procent z nich niewoli nie przetrwał wskutek śmierci. Zbierała ona bardzo „obfite żniwo” wskutek epidemii panujących w tych obozach, złym warunkom sanitarnym niedożywieniu, niewystarczającym ogrzewaniu pomieszczeń obozowych, czy zmuszaniu niekiedy do katorżniczej pracy. Warunki takie panowały w obozach jenieckich obu państw.

Jakie dane liczbowe w kwestii jeńców Armii Czerwonej w polskiej niewoli podawane są przez polityków i historyków rosyjskich? W tym względzie pojawiają się astronomiczne wyliczenia. I tak według wykazywanych przez prof. Gienadija Matwiejewa – wyliczenia dokonane rzekomo na polskiej dokumentacji ale tak enigmatycznie wykazanej, iż trudnej do weryfikacji – miało to być nie mniej niż 206 877 żołnierzy, z których 157 tys. miało być skierowanych do „stacjonarnych obozów jenieckich”¹⁰. Swoje wyliczenia oparł, jak twierdzi, na zsumowaniu danych podawanych w meldunkach i rozkazach składanych przez różne formacje Wojska Polskiego. Podejrzewać można, że czyni to świadomie bowiem trudno przypuszczać by nie wiedział o małej wiarygodności takiej metody wyliczeń¹¹. Podobne szacunki podawane były i przez innych historyków, przykładowo profesorów Irinę W. Michutinę i Michaiła I. Mieltiuchowa, tyle tylko, że oni nie odróżniali wśród tych jeńców tych, którzy nie trafili do obozów jenieckich, jak zwłaszcza wstępujących do wojsk sojuszniczych walczących z Armią Czerwoną. Pierwsza z wymienionych profesorów z czasem nieco zaniżyła wcześniejsze upubliczniane dane. Redukuje ona tę liczbę do 165 500 jeńców¹². Brakuje jednak nadal wykazania źródeł, na których się opiera. W rosyjskich opracowaniach propagandowych ta liczba jest przyjmowana jako wiarygodna¹³. U innych historyków tego kraju na ogół brakuje wymienienia tak skrajnej liczby tych jeńców; oni z reguły powielają oficjalną przytoczoną przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Cziczera z 9 września 1921 r. liczbę 130 tys. ich jeńców znajdujących się w polskich obozach, bez wnikania kogo do niej zaliczono. Dane oficjalne wymieniają liczbę 130 tysięcy – ta za Cziczerinem lub 120 tys.

¹⁰ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921 ...*, s. 78. Historyk ten podając precyzyjną ilość tych jeńców sam zaprzecza własnej wcześniejszej uwadze z przypisu 94, „że w tym okresie w Armii Czerwonej nie było sprawdzonego systemu obliczania stanu osobowego wojska”.

¹¹ Historia wojskowości od starożytności odnotowuje stałe zjawisko zawyżania we własnych przekazach słanych przełożonym liczb mających świadczyć o swych sukcesach (także liczby jeńców i zdobyczy wojennej) z zaniżaniem strat własnych.

¹² I.W. Michutina, *Tak skoliko sovietskich woennoplennych pogibło w Polsce w 1919–1921 g.*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1995, nr 3, s. 66.

¹³ J. Margules (tłumacz.), *Tragedia niewoli: Strzelałem do dziesiątek ludzi tylko dlatego, że... wyglądali jak bolszewicy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2 (tłum. artykułu M.W. Filimoszina w „Wojenno-Istoriczeskom Żurnale” 2001, nr 2), s. 108.

jaka miała być oficjalnie podana 15 maja 1922 r. – obie one odnoszą się do osadzonych w obozach jenieckich.

Zdecydowana większość historyków i propagandzistów rosyjskich stara się nie dostrzegać faktu, że duża część jeńców Armii Czerwonej wstępowała do formacji wojsk sprzymierzonych z Wojskiem Polskim i walczyła po ich stronie. Co prawda Matwiejew wykazuje też, że 30 tys. jeńców z Armii Czerwonej wziętych do polskiej niewoli „z różnych przyczyn zdecydowało się służyć w szeregach antyradzieckich oddziałów Borysa Pere-mykina, Symona Petlury, Stanisława Bułaka-Bałachowicza, Wadima Jakowlewa, A. Salnikowa”¹⁴, ale później ich nie uwzględnia przy wyliczaniu tych, których los nie został wyjaśniony. W tym wypadku trudno nie uznać tych szacunków nieodbiegających drastycznie od ustaleń Polaków. Pytanie tylko czy wymieniony historyk jest konsekwentny w tym i czy nie posiłkuje się wymienioną liczbą 157 tys. osadzonych w obozach przy matematycznym wyliczaniu liczby zmarłych w niewoli wliczając do nich i tę grupę jeńców? Wszystko wskazuje, że tak. Gdzież tu konsekwencja?

Jak wobec tego oceniane są liczby rosyjskich jeńców wojennych będącej w polskiej niewoli przez historyków polskich? Strona polska ocenia ich nawet na około 150 tysięcy ale wszystkich jeńców Armii Czerwonej pojmanyh do polskiej niewoli, w tym i tych, którzy w niej nie pozostali lub odcięli się od sympatii do bolszewików. Przyjmując dla wyników tych badań liczbę około 150 tys. tych jeńców w różnym czasie – czasami przejściowo – znajdujących się w polskiej niewoli.

Podczas wojny prowadzonej w 1919 r. problem jeńców nie absorbował jeszcze kierownictwa politycznego i wojskowego obu państw z uwagi na jego skalę. Jakie wobec tego były w 1919 r. liczby jeńców rosyjskich przetrzymywanych w polskich obozach jenieckich? Strona rosyjska twierdzi, – odnosi się to do konserwatywnego historyka za jaką uważa się Irinę W. Michutinę¹⁵ – że w tym roku do polskiej niewoli trafiło 29 tys. jeńców z Armii Czerwonej¹⁶. Taką też wielkość przyjmuje G.F. Majwiejew¹⁷. Nie wydaje się to szacunkiem prawdopodobnym. Najprawdopodobniej mogło ich być

¹⁴ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie...*, s. 80.

¹⁵ I.S. Jąźborowska, *Stan badań na temat stosunków polsko-radzieckich*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy...*, s. 851.

¹⁶ I.W. Michutina, *Polsko-sowiecka wojna 1919–1920 gg.*, Moskwa 1994, s. 298.

¹⁷ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie...*, s. 81.

około 10–13 tysięcy. W sprawozdaniu składanym Sejmowi Ustawodawczemu 7 listopada 1919 r. przez przedstawiciela Departamentu I MSWojsk. por. Włodzimierza Juliusza Ludwiga wykazywał, że Front Litewsko-Białorusi posiadać miał w swojej dyspozycji około 6,4 tys. jeńców z Armii Czerwonej¹⁸. Według oficjalnych zestawień polskich w listopadzie 1919 r. miało w obozach jenieckich przebywać 7096 jeńców „rosyjskich”¹⁹. Wynikać mogło, że w tym miesiącu mogło ich być około 13,5 tysiąca. Ich liczba do wiosny 1920 r. prawdopodobnie nie wzrosła znacząco wobec brania do niewoli niewielu z nich a do tego były ubytki spowodowane umieralnością (pierwsza fala epidemii) szacowane na około 3 tys. wśród osadzonych w obozach. Nie ma natomiast pełnych danych statystycznych z instytucji odpowiedzialnych za obozy jenieckie. Pochodzące z listopada 1919 r. wykazują tylko 7096 jeńców, rozmieszczonych w obozach: Strzałków – 2784, Wadowice – 1860, Pikulice – 1036, Brześć Litewski – 1002, Dąbie – 1274²⁰.

Nowa jakość zaistniała podczas wiosennej 1920 r. operacji ukraińskiej Polaków. Według oficjalnego polskiego komunikatu z 2 maja 1920 r. w okresie od 25 kwietnia do 1 maja wzięto do niewoli 25 tys. jeńców²¹, zaś za całą operację 30 tys.²², w tym około 12 tys. Ukraińców, którzy dobrowolnie przeszli na stronę polską. Wydaje się to liczbą mocno zawyżoną nawet wliczając Ukraińców z byłych formacji siczowych. Zastosowano bowiem złą metodologię liczenia jeńców. Podsumowano bowiem dane o nich nadysyłane przez związki operacyjne i taktyczne nie weryfikując ich, podczas gdy bywały one mocno zawyżane. W moim przeświadczeniu szacunki te należałoby znacznie zaniżyć. Za bardziej prawdopodobne uznać można, iż liczba pojmanych jeńców z tej operacji wynosić powinna około 22 tys., w tym około 12 tys. Ukraińców. Jak wiele z nich dotarło – dotyczy Rosjan

¹⁸ W. Materski, rec. książki: Giennadij Filippowicz Matwiejew, Wiktoryja Stanisławowna Matwiejewa, *Polskij plen. Wojennosłużaszczije Krasnoj armii w pleny polakow w 1919–1921 godach*, Moskwa 2011, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2, s. 241.

¹⁹ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1997, s. 52, tabela 2.

²⁰ Ibidem.

²¹ Komunikat operacyjny Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 2.05.1920, Rosyjskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw w Moskwie (RGWA), CChI-DK, fond polski 471, opis 1, dzieło 10.

²² L. Wyszczelski, *Kijów1929*, Warszawa 2008, s. 161.

– do stałych obozów jenieckich znajdujących się w głębi Polski na obecny stan badań trudno jest przedstawić? Szacuje to na około 7–8 tysięcy.

Sprawą istotniejszą od ogólnej liczby jeńców jest ilu z nich znalazło się w obozach jenieckich. Jedyną liczbą, która jest oficjalnie wymieniana przez stronę rosyjską to rzekome 130 tys. ich jeńców w polskiej niewoli osadzonych w obozach jenieckich. Po raz pierwszy została ona podana przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Rosji Radzieckiej Gieorgija Cziczierina w nocie do strony polskiej z 9 września 1921 r.²³ Nie ma natomiast podanych źródeł, na podstawie których została ogłoszona. Liczba ta odnosiła się najprawdopodobniej do jeńców z 1921 r., stąd doliczając do niej zmarłych i zbiegłych co najmniej oscylowała wokół 150 tysięcy, a nawet ją znacznie przekraczając. Do tego z pewnością dotyczyła żołnierzy Armii Czerwonej z wliczaniem do niej wszystkich w niej służących, a więc i tych, którzy z własnej woli przeszli na stronę polską i następnie walczyli w szeregach wojsk sojusznicych armii polskiej. Liczba ta jest cały czas powielana przez większość historyków i publicystów rosyjskich. Zdecydowanie mniej jest za to przytaczana liczba 120 tys. zestawiona 15 maja 1922 r. Tymczasem współcześnie historycy tego kraju starają się ją nawet wyraźnie podwyższać w kolejnych publikacjach. I tak wymieniany już profesor Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie Giennadij Matwiejew szacował ją początkowo na około 130–150 tysięcy²⁴, ale już w wielokrotnie cytowanym artykule w księdze *Białe plany czarne plamy...* podwyższył ją do około 157 tysięcy. Liczba 130 tys. została także poniekąd przyjęta i przez niektórych polskich historyków w ich publikacjach z okresu sprzed transformacji ustrojowej w Polsce, ale bez wyjaśniania kto został do nich zaliczony²⁵.

Trudno uznać te dane za wiarygodne, chociaż są zbliżone do tych podawanych przez historyków polskich, ale w odniesieniu do wszystkich jeńców pochodzących z Armii Czerwonej. Pozostaje wobec tego sprawa niezwykle istotna kogo zaliczono przez stronę rosyjską do tych jeńców? Czy wszystkich żołnierzy Armii Czerwonej czasowo przebywających w niewoli,

²³ *Dokumenty Wnieszniej Polityki SSSR*, t. IV, Moskwa 1960, s. 318.

²⁴ G. Matwiejew, *Pridisłowije rossijskoj strony*, [w:] *Krasnoarmiejscy w polskim plenu w 1919–1922 gg...*, s. 14; idem, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 80.

²⁵ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-rosyjski 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1986, s. 130.

a także tych, którzy poszli na wspólną z Polakami walkę z bolszewikami? To wydaje się bardzo prawdopodobne a co zaciemnia obraz rozliczenia się z tych jeńców, bowiem dużą część z nich do Rosji nie powróciła z własnego wyboru.

Kogo nie powinno się zaliczać do jeńców „bolszewickich”?

Dywagując nad liczbą jeńców Armii Czerwonej, którzy znaleźli się w polskiej niewoli wiedzieć należy i to, że brakuje jednak wiarygodnych danych w tej kwestii podawanych i przez stronę polską, bowiem pogłębione badania nad tym tematem zostały dopiero podjęte. Można w tej sytuacji posiłkować się jedynie obliczeniami szacunkowymi i to, jak będę starał się wykazać, mało wiarygodnymi. Do tego przywoływana metodologia liczenia jeńców i to po stronie rosyjskiej i polskiej, co już było wykazywane, nie zawsze wiernie oddaje ich stan faktyczny. Oto jeden z przykładów. Podczas operacji ukraińskiej Wojska Polskiego w kwietniu i maju 1920 r. dobrowolnie do polskiej niewoli przeszło około 11,5 tys. Ukraińców, byłych żołnierzy głównego atamana Symona Petlury, siłą wcielonych do Armii Czerwonej. Formalnie przez stronę rosyjską najprawdopodobniej zaliczani są jako jej jeńcy, zaś czy faktycznie za takowych można ich uważać. Podobnie jak i w stosunku do tych mieszkańców byłego Imperium Rosyjskiego, którzy odbywali służbę w narodowych formacjach sprzymierzonych z Wojskiem Polskim (Ukraińska Armia Polowa gen. Mychajły Omelianowicza-Pawlenki i inne formacje podległe atamanowi Petlurze, oddziały białoruskie gen. Stanisława Bułak-Bakałowicza, czy rosyjskie formacje Kozaków i innych formacji białogwardyjskich), część z nich wcześniej przez jakiś czas pełniła służbę w Armii Czerwonej. Ale postawa jaką zajęli po znalezieniu się po stronie polskiej nie upoważnia do wykazywania ich jako jeńców z takowej armii.

Po stronie polskiej pewne niekonsekwencje w wyliczeniach stanu jeńców rosyjskich wykazuje nawet prof. Zbigniew Karpus. Otóż w zestawieniu za listopad 1919 r. ogólną liczbę tych jeńców we wszystkich obozach wykazuje jako 7096²⁶, zaś w samym tylko Obozie Jenieckim nr 8 w Brze-

²⁶ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*, s. 52, tabela 2.

ściu Litewskim według stanu na 6 sierpień 1919 r. miało ich być 8000²⁷. Gdzie te ubytki? Epidemia wówczas jeszcze nie dziesiątkowała tam mocno ich szeregów. Do tego nie tylko w Brześciu Litewskim skoncentrowano wszystkich jeńców z Armii Czerwonej.

Rozważając losy rosyjskich jeńców wojennych znajdujących się w polskiej niewoli uwzględnić należy i tych, którzy przebywali w niej czasowo zbiegając z różnych miejsc odosobnienia? I w tym wypadku nie dysponujemy wiarygodnymi danymi. Strona rosyjska ich liczbę szacuje na około 7 tysięcy²⁸. Najprawdopodobniej były to ilości zdecydowanie wyższe, na co wskazują rozbieżności między podawanymi liczbami wziętych do niewoli a osadzonymi w obozach jenieckich. Zbiegostwo w największej skali miało miejsce w okresie koncentracji tych jeńców w dywizyjnych punktach zbiorczych i przed zaewidencjonowaniem przy umieszczeniu w obozie. Okazuje się, że w znacznej skali trwało ono i wśród tych z nich, którzy osadzeni byli w obozach stałych. Nie jest ustalona przez stronę polską ale i przeciwną nawet skala tego zjawiska, poza propagandowo wymienianymi danymi, dotycząca do tego z reguły tych z jeńców, którzy zostali odbici w toku działań wojennych.

Dostrzegać należy w obliczeniach liczby jeńców, że ich ewidencja po stronie polskiej nie była ścisła. Na ogół nie obejmowała tych, którzy po dostaniu się do niewoli z uwagi na zawód i umiejętności byli wykorzystywani zarówno na froncie, jak i w strefie tyłowej w różnych instytucjach i zakładach z pominięciem skierowania do obozu. Unikali oni rejestracji jako jeńcy. Stąd przykładowo w DOGen. Poznań w marcu 1920 r. ukazał się rozkaz nakazujący ich bezwzględnej rejestracji²⁹. Sprawą powodującą niepełność statystyk jeńców z Armii Czerwonej w polskiej niewoli było także to, że często nie figurowali w nich ranni, którzy bezpośrednio po walce znajdowali się w wojskowych szpitalach polowych. Wskazuje na to lektura rozkazów DOGen. I tak dopiero w marcu 1920 r. ukazał się rozkaz DO-

²⁷ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani w Białymstoku i Brześciu Litewskim w latach 1919–1921*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 1992, nr 6, s. 75, tabela 2. Do tego występują różnice w obu przywoływanych tabelach odnoszące się do Brześcia n/Bugiem i to dla miesiąca listopada 1919 r. W pierwszej jeńców miało być 1002, w drugiej 2146.

²⁸ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 80.

²⁹ Rozkaz DOGen. Poznań z 11. 03. 1920 r., nr 24.

Gen. Poznań nakazujący odsyłanie przez dowództwa tych szpitali natychmiast po wyzdrowieniu jeńców, którzy nie byli wcześniej zarejestrowani w macierzystych obozach do najbliższej Stacji Rozdzielczej Jeńców dla ich zarejestrowania i skierowania do przydzielonego obozu³⁰.

Wiedza o jeńcach wojennych Wojska Polskiego w rosyjskiej historiografii

Kwestią trudną do ustalenia jest natomiast liczba „polskich” jeńców wojennych przetrzymywanych w obozach rosyjskich wobec nieopublikowania wiarygodnych danych przez stronę rosyjską i jedynie szacunkami czynionymi przez Polaków. Z szacunków podanych przez prof. Matwiejewa miało to być 35 do 42 tysięcy, z powołaniem się na opublikowane w tym kraju dokumenty i materiały źródłowe³¹. Rosyjskie źródła wojskowe wymieniają 44 tys. takowych jeńców³². W innych dokumentach wymieniane jest nawet 60 tysięcy³³. Tą ostatnią liczbę uważam za nieco zawyżoną. Niemniej istotną sprawą jest oszacowanie umieralności tych jeńców. Opublikowanie bowiem pewnych zweryfikowanych danych najprawdopodobniej nigdy nie będzie miało miejsca. W tym względzie występują ogromne różnice w wyliczeniach obu stron. Umieralność tych jeńców w latach 1919–1921 w rosyjskich obozach jenieckich przez prof. Matwiejewa ustalona została na „nie mniej niż 2000 ludzi”³⁴. Liczba ta jest wręcz absurdalna i dlatego trudna do przyjęcia co zostanie przedstawione dalej. Polska część delegacji w Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji szacowała, iż zmarło w obozach około 35% przetrzymywanych, czyli blisko 14 tysięcy³⁵. Jest to szacunek

³⁰ Ibidem, z 28. 03. 1920 r., nr 31

³¹ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 80; idem, *Polskie wojskoplennicze w RSFRS, BSSR i USSR w latach 1919–1922 gg. Dokumenty i materiały*, red. I.I. Kostiuszko, Moskwa 2004, s. 6.

³² N.Je. Jelisiejewa, G. F. Matwiejew, K. K. Mironowa, N. S. Tarchowa, Z. Karpus, W. Rezmer, E. Rosowska (red.), *Krasnoarmiejscy w polskom plenu plenu w 1919–1922 gg. Sbornik dokumentow i materialow*, Moskwa–Sankt Pieterburg 2004, s. 28.

³³ M. Skowronek, A. Gutowski (red.), *Polscy jeńcy wojenni w niewoli sowieckiej w latach 1919–1922. Materiały archiwalne*, Warszawa 2009, s. 8.

³⁴ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 80.

³⁵ *Polscy jeńcy wojenni w niewoli sowieckiej...*, s. 12.

wielce prawdopodobny. Przywoływany już wielokrotnie prof. Matwiejew podaje też, że w ramach repatriacji do Polski powrócić miało 35 tys., około 3 tys. „zostało dobrowolnie w republikach radzieckich”, a los tylko około 2 tys. jest nieznan³⁶. Różni się to znacznie od danych przytaczanych przez stronę polską. Inne jeszcze dane przedstawił Siergiej Połtorak, z powołaniem się na dane wymieniane przez P.A. Jermołajewną. Otóż w 33 łagrach rozmieszczonych w Rosji, na Ukrainie i Białorusi miało przebywać około 33 tys. polskich jeńców³⁷. Pytanie kogo zaliczono do jeńców? Z całą pewnością nie zostali zaliczeni byli żołnierze 5. DSP osadzeni w obozach na Syberii i Dalekim Wschodzie?

Oficjalnie strona rosyjska nie opublikowała danych o jeńcach polskich przetrzymywanych w jej niewoli, a tylko posiłkuje się szacunkowymi wyliczeniami³⁸. W obiegu naukowym znajdują się i inne szacunki.

Z obliczeń Biura Polskiego przy Centralnym Komitecie RKP(b) wynika, że w drugiej połowie 1920 r. na terenie Rosji przetrzymywano około 60 tys. polskich jeńców wojennych³⁹. Taka liczba figurować ma także w dokumentacji Centralnego Zarządu do Spraw Ewakuacji⁴⁰. W tym wypadku zaliczono do niej najprawdopodobniej i jeńców z 5. Dywizji Strzelców Polskich. Dane te przewyższają więc wyraźnie liczbę jeńców wykazywaną przez stronę polską za cały okres wojen o granice w latach 1918–1921, ale czy dysponujemy precyzyjnymi liczbami jeńców, z których część była odbijana lub uciekała z miejsc odosobnienia? Ponadto w zestawieniu polskim także brakuje żołnierzy 5. DSP. Do tego dodać należy nieustaloną liczbę zmarłych w niewoli, a znając warunki w jakich oni przebywali, musiały być to straty dość znaczne. Kogo wobec tego strona rosyjska zaliczała do grupy jeńców wojennych? Mogli to być także cywile, czyli Polacy wywiezieni z ziem byłego Królestwa Polskiego do Rosji? Możliwe, iż w tej grupie znajdowali się także więźni Polacy z terenu samej Rosji?

³⁶ G.F. Matwiejew, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921...*, s. 81.

³⁷ S. Połtorak, op.cit., s. 196.

³⁸ *Polskie wojennoplennyje w RSFRS, BSSR i USSR w latach 1919–1922 gg...*, s. 6–13.

³⁹ *Wojna z białą Polszą*, RGWA, fond 63, opis 1, dzieło 8.

⁴⁰ *Polscy jeńcy wojenni w niewoli sowieckiej...*, s. 8.

Polskie oceny liczby ich jeńców wojennych w rosyjskiej niewoli

Jak wobec tego wygląda sprawa „polskich” jeńców niewoli rosyjskiej według badań strony polskiej? Co prawda strona polska nie sporządziła oddzielnego wykazu strat Wojska Polskiego w tej wojnie, a uczyniła to w zestawieniu do wszystkich strat wojennych w latach 1918–1920, co zostało już wykazane, ale pokusić się można o ustalenie pewnych strat szacunkowych. Straty ogólne żołnierzy Wojska Polskiego w analizowanej wojnie szacować można na około 220 tys., w tym jeńcy stanowią mogą około 45 tys., bez formacji Wojska Polskiego walczących w ramach wojsk alianckich na Syberii i Dalekim Wschodzie w składzie alianckiego korpusu interwencyjnego, a tych podaje się na około 12 tysięcy, kiedy poddali się do niewoli bolszewików. Strona polska poprzez swych przedstawicieli w Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji określała w 1921 r. liczbę jej jeńców na około 40 tysięcy⁴¹. Wydaje się to szacunkiem nieco zaniżonym. Wobec tego, że w ramach wymiany jeńców do Polski powróciło do października 1921 r. ich nieco ponad 26 tys., a do ukończenia repatriacji, jak podają Rosjanie, a czego nie potwierdza strona polska, około 35 tys., to losu co najmniej 15–20 tys. nie udało się ustalić. Jeńcy z Syberii powrócili dopiero w większości w lecie 1922 r. w liczbie niecałych 5 tysięcy, a los około 7 tys. jest nadal trudny do ustalenia; zmarłych ocenia się na około 4 tysiące. Dane znajdujące się w archiwach NKWD szacują liczbę repatriowanych jeńców polskich na 35 tysięcy⁴². Z powyższego wynikają duże różnice w szacunkach przedstawianych przez strony rosyjską i polską. Nie stanowi to jednak dla strony polskiej powodu uruchamiania nadzwyczajnych środków propagandowego upominania się o wyjaśnienie tego niedoboru. Przyczyn tego było wiele, a główne to mało precyzyjne dane liczbowe, zmienność stanów wobec odbijania własnych jeńców, duże zbiegostwo branych do niewoli, łączne ujmowanie jeńców i więźniów itp. Wydaje się, że obie strony wykazywać winny umiar w próbach propagandowego rozgrywania tej tak złożonej kwestii.

⁴¹ W. Materski, *Poboczna dyplomacja. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 87.

⁴² *Polscy jeńcy wojenni w niewoli sowieckiej...*, s. 13.

Zastanawiając się na liczbą jeńców w niewoli polskiej i rosyjskiej pamiętać należy o tym, że precyzyjne dane oficjalne uznane przez obie strony są trudne, wręcz niemożliwe do ustalenia. Wynika to także i z tego, co było wykazywane, że w dokumentacji czasami za własnych jeńców uznawano tych, którzy faktycznie dezercerowali. Faktem natomiast jest, że zjawisko dezercji w obu armiach (w polskiej przede wszystkim do bitwy na przedpolach Warszawy) było dość masowe.

Wyniki badań polskiej historiografii

Rosjanie w tej wojnie najprawdopodobniej utracili przejściowo nawet ponad 150 tys. jeńców, lecz część z nich nie była w ogóle umieszczona w polskich obozach (ucieczki, przedzieranie się na własną rękę, odbijanie w toku walki). Pewna grupa z nich, szacowana w Polsce na około 20–25 tys., zgłosiła akces walki po stronie polskiej, lecz tylko część została wcielona do formacji sprzymierzonych – przykładowo Brygada Kozaków Dońskich esauła Salnikowa, Brygada Kozaków Kubańskich esauła Wadima Jakowlewa, jak też do Ukraińskiej Armii Ochotniczej gen. Omelianowicza-Pawlenki i 6. Dywizji Strzelców oraz oddziałów gen. Bułak-Balachowicza, formalnie nazywanych białoruskimi, faktycznie znajdowało się w nich bardzo dużo Rosjan. Strona rosyjska wskazuje, że w oddziałach białogwardyjskich miało się znaleźć nie więcej jak 15 tys. byłych jeńców z Armii Czerwonej⁴³.

Po stronie polskiej czasowo od marca do lata 1920 r. internowany był Korpus gen. Nikołaja Bredowa (formacje białogwardyjskie), liczący według szacunków strony polskiej początkowo ponad 10 tys. żołnierzy, z czasem ewakuowany na Krym do wojsk gen. Piotra Wrangla. Do tego czasu żołnierze rosyjscy tej formacji zostali internowani i osadzeni w obozie dla internowanych w Dąbiu (oficerowie i rodziny) oraz w obozie dla jeńców i internowanych nr 1 w Strzałkowie (5 tys. szeregowych) i nr 4 w Pikulicach (4 tys. szeregowych). Przejściowo w obozie dla internowanych w Łańcucie (nie mieli jednak statusu internowanych) zgromadzone były na początku 1920 r. resztki wojsk ukraińskich atamana Petlury. Odtąd Łańcut zaczął pełnić rolę ośrodka zbiorczego dla formacji ukraińskich walczących jako

⁴³ J.W. Iwanow, M.W. Filimoszin, *Wse plennyje byli poraliżowany azasami*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1995, nr 5, s. 66.

wojska sprzymierzone z Polską. Po zakończonej wojnie resztki sprzymierzonych wojsk ukraińskich Petlury zostały przez stronę polską internowane i osadzone głównie w obozach w Aleksandrowie, Tucholi i Kaliszu. Na terenie Polski jesienią 1920 r. formowane były też, z nieco miernym skutkiem, białogwardyjskie oddziały rosyjskie gen. Borysa Peremykina, gdzie werbunek prowadzony był i wśród jeńców z Armii Czerwonej, które jednak nie zdążyły wystąpić na froncie jako polski sprzymierzeniec.

Jak duża liczba jeńców z Armii Czerwonej deklarował chęć walki po stronie polskiej także jest trudne do precyzyjnego ustalenia? Przykładowo z obozu w Wadowicach w 1920 r. wysłać miano do formacji antyrosyjskich 488 jeńców z Armii Czerwonej⁴⁴. Z pewnością mogło to być kilkanaście tysięcy i to jesienią 1920 r. Trudno jednak ustalić czy byli to wyłącznie Rosjanie czy też i to bardziej prawdopodobne Ukraińcy oraz inne narodowości wchodzące w skład byłego Imperium Rosyjskiego. Szacunki sugerują, że było to w całym okresie wojny wyraźnie ponad 20 tys. żołnierzy. Wojsko Polskie po podpisaniu rozejmu z Rosją Radziecką 12 października 1920 r. wobec tych żołnierzy wojsk sojusznicznych, którzy pozostali po stronie polskiej nie zastosowało statusu jeńców lecz uznało ich za internowanych i wobec tego nie wykazywało w pertraktacjach dotyczących wymiany jeńców z Moskwą. Miało ich być początkowo około 20–21 tysięcy⁴⁵. Internowani byli różnie liczeni przez Warszawę i Moskwę. Polacy traktowali ich jako internowanych niepodlegających wymianie na podstawie układu o repatriacji z lutego 1921 r. Rosjanie zaś częściowo wliczali do swoich jeńców wojennych traktując ich jako dawnych żołnierzy Armii Czerwonej. To także kolejny przykład różnych metodologii liczenia jeńców wojennych. Ostatecznie około 10 tys. z nich objąć miała amnestia i zostali repatriowani do Rosji Radzieckiej.

Były i inne przyczyny mniejszego stanu jeńców od tego początkowo istniejącego. Jedną z nich to odbijanie wzajemne części z nich w toku dynamiki działań, dość liczne ucieczki części jeńców wobec złej organizacji ich nadzoru, a przede wszystkim werbunek części z nich do oddziałów sojusz-

⁴⁴ *Raport o stanie obozu w Wadowicach*. (wstęp oraz podał do druku dr Zbigniew Karpus), „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 4, s. 161.

⁴⁵ 10 tysięcy z formacji gen. Bułak-Bałachowicza, 8–9 tys. z oddziałów gen. Perymiki-na, około 2 tys. z Brygady Jakowlewa. W obozach internowanych na 4 lutego 1921 r. przebyło łącznie 29 798 z tego 15 258 Ukraińców i 14 450 Rosjan (Białorusinów). Zob. Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*, s. 142, tabela 13.

niczych występujących u boku Wojska Polskiego w analizowanej wojnie, co było już sygnalizowane.

Problem jeńców z Armii Czerwonej związany z ich izolowaniem pojawił się w wielkiej skali dopiero od sierpnia 1920 r., czyli polskiego przełomu w bitwie na przedpolach Warszawy, kiedy to ich liczba rosła lawinowo⁴⁶.

Dużą trudność w precyzyjnym określeniu liczby jeńców z Armii Czerwonej znajdujących się w polskiej niewoli powoduje to, że przebywali oni nie tylko w obozach i punktach koncentracji czy wysyłki. Duża ich część, niekiedy więcej niż połowa, była kierowana do oddziałów roboczych i to zorganizowanych jako kompanie robocze wykorzystywane przez wojsko ale też pracujących w gospodarce cywilnej. Nie wszyscy byli ujmowani w statystykach obozowych. Przede wszystkim dotyczyło tych, którzy podlegali wojskom operacyjnym. Brakuje ponadto w pełni wiarygodnych danych o liczbie jeńców „rosyjskich” przebywających w poszczególnych okresach w polskich obozach jenieckich. Często podawane są liczby łączne wszystkich jeńców bez rozróżnienia ich narodowości. Tymczasem częściowo status takowy posiadali i Ukraińcy i to zarówno z wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 r., jak i część dobrowolnie przeszłych na stronę polską żołnierzy Armii Czerwonej z dawnych formacji siczowych, którzy nie byli wcielani do wojsk atamana Petlury. Zaciemnia to obraz ilościowy faktycznych jeńców z Armii Czerwonej. Ponadto często dysponujemy danymi szczątkowymi, dotyczącymi pojedynczych obozów jenieckich, w których przetrzymywani byli jeńcy „rosyjscy” i to do tego z reguły z końca 1920 r. i pierwszej połowy 1921 r. Tych zaś było wiele. Największe to obozy w: Strzałkowie, Tucholi, Szczypiornie, Dąbiu, Wadowicach, Pikulicach. W 1919 r. rolę takiego obozu spełniał Obóz Jeniecki nr 8 w Brześciu Litewskim. Początkowo od wiosny 1919 r. jeńców tych kierowano przede wszystkim do obozów w: Dąbiu, Wadowicach, Łańcucie i Szczypiornie. Od maja tego roku także do Strzałkowa, Wadowic i Brześcia Litewskiego oraz częściowo Kobrynia. Wobec zagrożenia niemieckim atakiem na Polskę w odniesieniu do obozu w Strzałkowie w maju 1919 r. zapadła decyzja o jego ewakuacji do Brześcia Litewskiego i ustanowienia tam ekspozytury tegoż obozu. W lipcu tego roku, po ustaniu tego zagrożenia, została ona anulowana. Mimo tego w obozie tym latem 1919 r. przebywała niewiel-

⁴⁶ Szerzej: L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.

ka liczba jeńców z Armii Czerwonej. Od września 1919 r. obóz w Brześciu Litewskim przestał formalnie przyjmować jeńców z Armii Czerwonej, ale w tym miesiącu miało ich być jeszcze blisko 6 tys., a na początku listopada ponad 2 tysiące. Były plany utworzenia obozu w Kowlu ale ich poniechano jesienią 1919 r. Natomiast od września 1919 r. przeznaczeni do tego obozu byli kierowani do Obozu Jenieckiego nr 4 w Pikulicach. Wymienieni jeńcy przetrzymywani byli zarówno w obozach jenieckich, jak częściowo i w obozach dla internowanych ale na statusie jeńców. Stopniowo zaczęto ich koncentrować w oddzielnych obozach. Od późnego lata 1919 r. głównym obozem dla tych jeńców był Obóz Jeniecki nr 1 w Strzałkowie, jako rezerwowo wyznaczony był Obóz Jeniecki nr 3 w Łańcucie, jednak od września tego roku przeznaczony już niemal w całości dla jeńców ukraińskich. Od stycznia 1920 r. jeńcy z Armii Czerwonej kierowani byli także do Obozu Jenieckiego nr 5 w Szczypiornie. Funkcjonariusze partyjni i komisarze byli przetrzymywani w Podobozie nr II w Dąbiu. Po bitwie na przedpolach Warszawy za główne obozy dla jeńców z Armii Czerwonej służyły w Strzałkowie, Tucholi, Wadowicach, Szczypiornie, Pikulicach. Mniejsze rozmieszczone były w innych miejscowościach. Z uwagi na kłopoty komunikacyjne ale i z rozmieszczeniem tak dużej liczby – około 50 tys. – w tych obozach przebywali oni przez pewien czas także w jenieckich obozach koncentracyjnych i innych punktach zbornych oraz wysyłkowych. To jeszcze bardziej komplikuje odtworzenie liczby tych jeńców.

Stan liczebny jeńców jest trudny do uchwycenia przede wszystkim z uwagi na luki źródłowe, dość częste ich przemieszczanie między obozami, różną metodologię ewidencjonowania (wykazywanie łącznie z internowanymi i jeńcami ukraińskimi oraz formacji białogwardyjskich), jak też często niewykazywanie w sprawozdaniach jeńców przebywających poza obozem w oddziałach robotniczych, w szczególności odnieść to można do tych z nich, którzy podlegali Naczelnemu Dowództwu WP i funkcjonowali w ramach jenieckich kompanii roboczych. Faktem jest, że liczebność tej grupy jeńców zdecydowanie powiększyła się po bitwie na przedpolach Warszawy.

Przykładowo w obozie w Wadowicach 25 października 1920 r. przebywało 12 647 jeńców z Armii Czerwonej na ogólną liczbę 15 838 jeńców⁴⁷. Liczby te obejmują wszystkich jeńców będących na ewidencji tego obozu

⁴⁷ *Raport o stanie obozu w Wadowicach...*, s. 161.

(około 60% przebywała faktycznie poza nim zgrupowana w partiach robotniczych). Ilu ich było w innych obozach tego dokładnie nie ustalono poza wycinkowymi komunikatami wydawanymi przez Oddział I Sztabu MSWojsk., które wydają się, iż nie do końca mogą być wiarygodne. Przykład w „Komunikacie” z 22 grudnia 1920 r., nr 3 podano, że w Wadowicach przebywać miało zaledwie 1705 „bolszewików”⁴⁸ (nie wiadomo czy dotyczyło to tych przebywających faktycznie w obozie, czy wszystkich będących na ewidencji tego obozu). Co prawda część jeńców była przewożona do Tucholi, ale nie w tak masowej skali, do tego liczby z tego drugiego obozu wskazują na nieco ponad 5,5 tys. przetrzymywanych wówczas jeńców „rosyjskich”. Według wymienianego „Komunikatu” jeńców „bolszewickich” we wszystkich obozach – zsumowanie wykazywanych na ewidencji żywnościowej – miało być około 30 tys. jeńców i dodatkowo 3369 internowanych⁴⁹. Brak jednak informacji czy dotyczyło to wszystkich jeńców czy tylko skupionych w obozach. Można domniemywać, że tylko tych drugich. Jeszcze inne dane przytacza Z. Karpus dokonując własnych zestawień wykazując stan w obozach na 10 listopada 1920 r. 31 842 jeńców i na robotach 45 tysięcy, co zostanie bliżej przedstawione.

O ile są znaczne trudności z ustaleniem faktycznej liczby jeńców przetrzymywanych w polskich obozach do jesieni 1920 r. to dysponujemy zestawieniem liczby jeńców z Armii Czerwonej przebywających w polskich obozach jenieckich od listopada 1920 do października 1921 r. dokonany przez Z. Karpusa⁵⁰, trudno jednak ustalić czy jest ono w pełni wiarygodne wobec wcześniej zgłaszanych uwag. Jest to zestawienie całościowe dla danych z 10 listopada 1920 r. oraz z 30 maja i 23 sierpnia 1921 r. Zgodnie z pierwszą z wymienionych dat na ewidencji obozowej miało się znajdować 76 842 jeńców i był to najwyższy stan na cały analizowany okres. Z tej liczby w obozach faktycznie przebywało 31 842 jeńców, zaś w oddziałach robotniczych i w innej formie zatrudnienia – 45 tys. (w tym wypadku wydaje się to być liczba nieco szacunkowa). Rozmieszczeni oni byli: w obozie w Strzałkowie – 16 402, Tucholi – 4000, Dąbiu – 2905, Szczypiornie

⁴⁸ Komunikat nr 3 Oddziału I Sztabu MSWojsk. Sytuacja w obozach jenieckich i stacjach rozdzielczych z 22 XII 1920 r., CAW, MSWojsk. Oddział I Sztabu, I. 300. 7. 118.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*, s. 108–109, tabela 7.

– 1712, na stacji koncentracyjnej w Puławach – 1461, Pikulicach – 822, Wadowicach – 439, na stacji rozdzielczej w Stryju – 200 i stacji koncentracyjnej we Lwowie – 31. Czy są to dane w pełni wiarygodne? Można mieć pewne wątpliwości? Powstają one po lekturze raportu o stanie liczebnym obozu w Wadowicach co prawda pochodzącym sprzed dwóch tygodni od cytowanego zestawienia, ale trudno by w tym czasie nastąpił tak gwałtowny – około 2000, w tym tak licznych chorych – odpływ z tego obozu przetrzymywanych w nim jeńców z Armii Czerwonej. Tym bardziej rodzą się wątpliwości, że dane z tego obozu wskazują na przyrost jeńców „bolszewickich” w ciągu kolejnego ponad miesiąca o 1366.

Z posiadanych informacji źródłowych z obozu w Wadowicach wynika, że na początku października 1920 r. takowych jeńców przebywało 2104⁵¹. Ich liczba lawinowo narastała. Według stanu na 25 października 1920 r. na ewidencji w tym obozie znajdować się miało łącznie 12 647 jeńców z Armii Czerwonej, w tym w obozie 2794 jeńców „rosyjskich” (1171 w szpitalu obozowym) przebywających w obozie. Pozostali oddelegowani byli poza obóz i skupieni w oddziałach robotniczych.

Co prawda zatrudnieni poza obozami, przede wszystkim przy pracach rolnych na okres zimy przybywali z reguły do macierzystych obozów, ale przypuszczać można, że nadal część z nich skupiona w oddziałach robotniczych nie została wykazana w tym zestawieniu. Jak już było to sygnalizowane, odnosi się to przede wszystkim do tych, którzy podlegali zwierzchności Naczelnego Dowództwa WP. Czy jest to więc wiarygodne zestawienie? Raczej nie. Wykorzystuje to propaganda rosyjska do operowania różnymi, pytanie tylko skąd branyymi, liczbami. Sytuacja ta, wydaje się, wymaga decyzji polskich władz o utworzeniu zespołu historyków dla zbadania i ustalenia, na ile pozwała na to stan bazy źródłowej, wiarygodniejszych danych. Trudno uwierzyć by mógł tego dokonać jeden badacz – prof. Karpus – który samodzielnie realizuje taki temat badawczy. Nie podlega natomiast dyskusji fakt potrzeby dysponowania w miarę wiarygodnymi danymi w analizowanym temacie. To może wytrącić atut propagandowego rozgrywania tej kwestii. Kolejną jest wykazanie ilu z przetrzymywanych jeńców zmarło w tych obozach. To budzi największe kontrowersje i jest obecne często wykorzystywane w rosyjskich akcjach propagandowych.

⁵¹ *Raport o stanie obozu w Wadowicach...*, s. 159.

Oddzielną sprawą i to poniekąd kontrowersyjną, bowiem zakazaną w konwencjach międzynarodowych, było zatrudnianie jeńców, w tym z Armii Czerwonej. Kiedy i na jakim szczeblu zapadła takowa decyzja nie udało się ustalić? Faktem jest, że miało to miejsce od czasu operacji ukraińskiej, czyli wiosny 1920 r., kiedy tworzone były kompanie robocze wykorzystywane przez wojsko. Z czasem jeńcy ci byli zatrudniani także w cywilnych działach gospodarki, zwłaszcza w rolnictwie, ale nie tylko. Wiedzieć należy jednak o tym, że takowy proceder uprawiany był w wielu krajach a w Rosji Radzieckiej nagminnie stosowany i to w ramach przymusu, wobec polskich jeńców.

Jesienią 1920 r. zapadła decyzja o koncentracji jeńców „bolszewickich” przede wszystkim w Obozie Jenieckim nr 7 w Tucholi, natomiast w Wadowicach skupieni mieli być żołnierze atamana Petlury, byli sojusznicy Polaków w wojnie z Rosją Radziecką, którzy status takowy musieli otrzymać po wejściu w życie rozejmu w wojnie Polski z Rosją Radziecką podpisanego 12 października 1920 r. Realizacja tej decyzji następowała stopniowo z uwagi na trudności komunikacyjne i związane z pomieszczeniami ich do Tucholi. Stąd 22 grudnia 1920 r. w Wadowicach przebywało już tylko 1705 jeńców z Armii Czerwonej. Opuszczanie przez jeńców „bolszewickich” obozu w Wadowicach zakończyło się w marcu 1921 r. Stąd 26 lutego 1921 r., co było już wymieniane, przebywać ich miało tylko 75.

Zgodnie z zestawieniem sporządzonym przez Z. Karpusa⁵² w obozach jenieckich (bez jeńców oddelegowanych na roboty) przebywać miało 20–22 grudnia 1920 r. – 29 305 jeńców „bolszewickich”. Nadal najwięcej ich skupionych było w Strzałkowie – 14 624, Tucholi – 6960, Dąbiu – 3369, Wadowicach – 1705, Szczypiornie – 1096 i Pikulicach – 734, pozostali przebywali na stacjach koncentracyjnych i rozdzielczych – 1510 oraz na punktach wysyłkowych – 1060. 26 stycznia 1921 r. w obozach przebywać miało 29 131 jeńców, zaś 5 marca – 35 045 (w tym wypadku wzrost był prawdopodobnie spowodowany koncentracją przed rozpoczynającą się ewakuacją w obozach jeńców przebywających wcześniej na robotach). Patrząc od strony ich rozmieszczenia w obozach najwięcej przebywało w: Strzałkowie – 12 860, Tucholi – 11 000 (najwyższy stan tego obozu) i Dąbiu – 4987. Od marca 1921 r. następuje wysyłanie jeńców z Armii

⁵² Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*, s. 108–109, tabela 7.

Czerwonej na punkty wymiany jeńców i ich repatriacja. Stąd ma miejsce gwałtowne zmniejszenie ich stanu na ewidencji obozowej. I tak na 30 maja 1921 r. wykazywana jest ich liczebność w obozach 25 399 i na robotach – 15 585; łącznie – 40 984 (Tuchola – 7662, Strzałków – 6485, Dąbie – 3271, Szczypiorno – 2146). W dniu 23 sierpnia 1921 r. wszystkich jeńców pozostało – 18 155, w tym w obozach 12 884 i na robotach – 5271 (Strzałków – 3602, Dąbie – 3291 i Tuchola – 1832). Na 23 września odnotować miano – 9201 jeńców, wszyscy w obozach, zaś na 15 października 1921 r. (zakończenie oficjalne repatriacji) – 965.

Jakie wobec tego można przyjąć dane dotyczące liczebności jeńców z Armii Czerwonej wziętych do polskiej niewoli? W tym wypadku należy rozróżnić dwie kwestie. Pierwsza, to ogólna liczba wziętych do niewoli i druga osadzonych w obozach jenieckich i w innych miejscach odosobnienia i znajdujących się na polskiej ewidencji. W tym wypadku występują znaczące różnice spowodowane tym, że nie wszyscy jeńcy ostatecznie znaleźli się w obozach. Przyczyna to ucieczki, celowe zwolnienia (operacja ukraińska i nie tylko), odbicia, zmiana statusu jenieckiego na internowanie po czym służba w formacjach sprzymierzonych z Wojskiem Polskim. Kwestią istotną jest też ubytek jeńców wskutek zgonów.

Nie można natomiast wykluczyć, że Rosjanie w tej wojnie – co było już przywoływane – utracili ponad 150 tys. jeńców, lecz część z nich nie była nigdy umieszczona w polskich obozach. Sporo poszukiwało możliwości ucieczki i los ich jest nieznan. Pewna grupa została odbita w toku działań. Część wybrała służbę w formacjach walczących przeciwko Rosji Radzieckiej. W wypadku Ukraińców część uzyskała status internowanych lub zaciągnęła wojska atamana Petlury walczące jako wojska sojusznicze u boku polskiej armii. Podobnie było w formacjach podległych gen. Bułak-Bałachowiczowi. Stany tych formacji były zmienne co także komplikuje wyliczenia. Faktyczna liczba tych jeńców jest jednak bardzo trudna do precyzyjnego przedstawienia, zwłaszcza zweryfikowania z uwagi na wykazane już błędy w metodologii prowadzonych obliczeń (sumowanie po stronie polskiej danych z meldunków i raportów). Nie widzę większych szans na jej ściśle doprecyzowanie.

Jak wobec tego przedstawia się liczba jeńców z Armii Czerwonej przetrzymywanych w polskich obozach i zaewidencjonowanych? Także w tym

wypadku wśród polskich badaczy występują kontrowersje z ich wykazywaniem z uwagi na niepełność materiałów źródłowych oraz nieprzeprowadzenie pełnych badań, co było przywoływane. W szczególności dotkliwy jest brak dostępu do polskiego Centralnego Rejestru Jeńców i Internowanych. Nie ma pewności czy został zachowany?

Zdaniem prof. Zbigniewa Karpusa, szacunkowa ogólna liczba jeńców z Armii Czerwonej za cały okres wojny osadzonych w różnych obozach polskich i innych miejscach ich izolacji miała wynosić około 110 tys. (50 tys. z bitwy na przedpolach Warszawy, 40 tys. za okres 10 wrzesień – 18 październik 1920 r. i 15–20 tys. z okresu luty 1919 – lipiec 1920 r.). Tyle tylko, że nie ma potwierdzenia, że wszyscy oni dotarli do obozów jenieckich. Są to na tym etapie badań tylko szacunki. Ponadto należy rozgraniczyć będących na stanie obozu i faktycznie w nim przebywających. Duża część jeńców z oddziałów robotniczych przez długi czas przebywała poza macierzystym obozem i nie była uwzględniana w przedkładanych zestawieniach. Do ogólnych strat wojennych po stronie rosyjskiej doliczyć należy 30 tys. jeńców z operacji ukraińskiej, którzy w większości zostali odbici przez Rosjan lub rozpuszczeni, a nawet zwalniani z niewoli. W tej grupie są też Ukraińcy, którzy dobrowolnie przeszli na stronę polską. Czy są to dane w pełni wiarygodne z pewnością nie do końca?

Autorska hipoteza liczebności jeńców obu armii

Stawiam hipotezę, że bardziej racjonalne mogą być następujące wyliczenia; od rozpoczęcia wojny w lutym 1919 r. do 25 kwietnia 1920 r. około 10 tys., operacja ukraińska obejmując czas do 6 sierpnia 1920 r. – około 7–8 tys. (tylko jeńcy „bolszewicy” z pomniejszeniem odbitych), operacja warszawska około 50 tys. (łącznie z walkami prowadzonymi na Lubelszczyźnie), działania w Galicji Wschodniej i na Wołyniu do 10 tys., operacja niemieńska około 28 tys.; łącznie około 105–106 tysięcy. Jak każda hipoteza winna być ona zweryfikowana szczegółowymi badaniami źródłowymi.

Jakie są natomiast szacunki co do własnych jeńców wojennych podane przez stronę rosyjską, poza już przywołanymi? O sprawach tych już pisałem, ale w tym miejscu wymaga to jeszcze przywołania. Praktycznie wymieniana jest najczęściej liczba 130 tys. jeńców mających być prze-

trzymywanych w polskiej niewoli najprawdopodobniej na przełomie 1920 i 1921 r. Została ona wymieniona przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Cziczierina w nocie do polskiego MSZ z 9 września 1921 r.⁵³ i jest do tej pory najczęściej przywoływana przez historiografię tego kraju, do transformacji ustrojowej podawana była i przez polskich historyków⁵⁴. Pewne dane wycinkowe – ale nie mające umocowania źródłowego podawała z Warszawy delegacja rosyjsko-ukraińska w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej. I tak dane pochodzące z maja 1921 r. wskazywały, że w obozie w Puławach miało przebywać 1500 jeńców z Armii Czerwonej⁵⁵, podczas gdy strona polska wykazywała ich 741⁵⁶. Z tego pierwszego źródła miało wynikać, że w Tucholi od lutego do maja 1921 r. miało przebywać około 15 tys. tych jeńców, w oficjalnych danych strony polskiej miało ich być od 11 tys. do 7662. Pisałem już o znacznym zawyżaniu tych liczb przez wielu historyków rosyjskich. Nieco inne liczby – znacznie zbliżone do polskich szacunków – podaje niezależny publicysta rosyjski Paweł Aptiekar wskazując, że dane pozyskane z dokumentacji Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego wykazują 110 tys. jeńców rosyjskich będących w polskiej niewoli, do formacji antybolszewickich wstąpić miało z nich 20 tys., zaś śmierć w niewoli ponieść miało 18 tysięcy⁵⁷. Wydaje się, że żadne z podawanych liczb jak dotąd nie mają pewnego źródłowego ich potwierdzenia.

Prawdopodobnie zaewidencjonowanych i wykazywanych przez stronę polską pod koniec 1920 r. tych jeńców mogło być około 85 tysięcy. Wskazują na to ilości repatriowanych w 1921 r. oraz inne wyliczenia, w tym odnoszące się do zgonów. Strona rosyjska odpowiedzialna za repatriację oceniła, iż na początku 1921 r. miało ich być 100 tys. ale nie podaje źródła skąd czerpie tę wiedzę⁵⁸.

⁵³ J. Kumaniecki, op.cit., s. 130.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Cyt. za: J. Iwanow, *Zadołgo do Katyni. Krasnoarmiejcy w adu polskich konclagerej*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1993, nr 12, s. 23.

⁵⁶ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*, s. 109, tabela 7.

⁵⁷ P. Aptiekar, *Nenużnaja „Kontrkatyń”. Sowietskije Wojennoplennyje w Polsce 1919–1922 g.*, „Niezawisimaja Gazeta”, 9.11.1994, nr 214, s. 4.

⁵⁸ *Raport z 10.08.1921 r. delegacji rosyjskiej w Mieszanej Komisji Repatriacyjnej w Warszawie*. Zob. J. Iwanow, *Zadołgo do Katyni...*, s. 25.

Kolejna sprawa dotyczy zarzutów o zmuszaniu jeńców do wyczerpującej pracy fizycznej, co miało być też powodem ich nadmiernej umieralności. Zatrudnianie jeńców do prac fizycznych na ogół było regułą we wszystkich armiach, szczególnie bolszewicy wypracowali unikatowy system zmuszania do pracy jeńców i więźniów – łagry. W wielu krajach stosowano jednak w zasadzie dwa warunki: dobrowolności kwalifikowania do prac i wynagradzania dodatkowego za takową pracę. Przymus pracy był zakazany konwencjami międzynarodowymi. W polskich obozach jenieckich także to stosowano. Tworzone były z jeńców partie robotnicze wykonujące różne prace fizyczne. Posiłkując się w dalszym ciągu danymi z obozu w Wadowicach, pochodzącymi z końca października 1920 r., na wykazywaną liczbę 15 838 jeńców, w obozie przebywało ich – 4649, w szpitalu – 1347 i w partiach robotniczych – 9842⁵⁹. Ta ostatnia grupa obejmowała tylko jeńców z Armii Czerwonej i stanowiła ponad 60% wszystkich zaewidencjonowanych. Wywnioskować można, iż większość jeńców była zatrudniana, ale w zamian otrzymywali wyższą rację żywnościową oraz pewne wynagrodzenie pieniężne. Brakuje informacji, by zatrudnienie było przyczyną masowej umieralności. Z pewnością było ono poniekąd przyczyną pośrednią, ale nie główną, którą były masowe epidemie. Objęły one i tę grupę jeńców ale jaka była skala tego zjawiska bardzo trudno jest to ustalić z uwagi na jego nieewidencjonowanie. Stąd wydaje się trudno będzie posiłkować się nawet szacunkami. Kwestia tworzenia grup robotniczych spośród jeńców ustała po podpisaniu w lutym 1921 r. polsko-rosyjsko-ukraińskiej umowy repatriacyjnej. Sporadyczne przypadki jednak miały miejsce. Jak donosił 2 czerwca 1921 r. szef Departamentu Sanitarnego MSWojsk., jednocześnie odpowiedzialny za funkcjonowanie obozów jenieckich i dla internowanych ze strony MSZ gen. Franciszek Zwierzchowski w piśmie do Naczelnego Nadzwyczajnego Komisariatu do Spraw Walki z Epidemiami: „od chwili podpisania układu o repatriacji nie tworzą się wcale oddziały robotnicze spośród jeńców, a odwrotnie jeńcy z oddziałów robotniczych zostają ściągani do obozów”⁶⁰.

⁵⁹ *Raport o stanie obozu w Wadowicach...*, s. 164.

⁶⁰ Z. Karpus, W. Rezmer (oprac.), *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923. Choroby zakaźne i walka z nimi (1920–1922)*, cz. 2, Toruń 1998, dok. 78, s. 77.

Umieralność oraz inne przyczyny zgonów analizowanej grupy jeńców

Jak wobec tego wygląda kwestia umieralności jeńców przebywających w obozach jenieckich? Do tej pory polscy historycy ustalili tylko, że w obozie w Tucholi zmarło 1933 jeńców rosyjskich (wynik badań w archiwach polskich i rosyjskich)⁶¹. Strona rosyjska nie uznaje tych danych uważając, iż jest to zdecydowanie za mało. Moje wyliczenia, na podstawie dostępnych opracowań dotyczące śmiertelności w obozie w Strzałkowie, wykazują w tej grupie 5740 zgonów; jest to liczba ogólna i dotyczy nie tylko jeńców „bolszewickich”, ale i tych, którzy nie utożsamiali się z bolszewicką władzą w tym kraju. Tych pierwszych można szacować na około 5,5 tysiąca. Jak liczne były one w pozostałych obozach tego jeszcze nie udało się ustalić? Powód to zaniedbania w badaniach wobec ich niewspierania przez instytucje naukowe i państwowe, szczątkowość materiałów źródłowych, brak historyków zainteresowanych tymi badaniami, ostatnio niemożliwość prowadzenia badań w podstawowym dla tematu archiwum polskim – CAW. Najprawdopodobniej będzie się to tak działo do czasu proponowanego utworzenia w Polsce na szczęblu centralnych zespołu badawczego do zbadania i rzetelnego zaprezentowania analizowanej problematyki. Do tego czasu podawane będą – z pobudek propagandowych – mało udokumentowane i wiarygodne liczby, przykładowo Rosjanie szacują liczbę zgonów najczęściej na 30 do 40 tys., ale są i dane astronomiczne sięgające 100 tysięcy (w oficjalnym wystąpieniu prokuratora generalnego Federacji Rosyjskiej do władz polskich wymieniona została liczba 82 500 jeńców, których los jest nieznanym), Polacy wymieniają około 20 tysięcy. Szacunki poczynione przez prof. Karpusa sugerują, iż mogło to być 16–18 tysięcy⁶², lecz nie ma pewności czy dotyczy tylko zgonów w obozach jenieckich. Żadna z tych liczb nie ma w pełni naukowego udokumentowania. Bardziej prawdopodobną wydaje się liczba 15–16 tys. zgonów jeńców zaewidencjonowanych w obozach i kolejne 1,5–2 tys. przed zaewidencjo-

⁶¹ Ibidem, s. XI; szczegółowe zestawienie s. XXVI, tabela 7.

⁶² Z. Kapus, *Jeńcy i internowani rosyjscy...*, s. 65.

nowaniem, co daje łączne wielkość 16,5 – 18 tys., którą przyjąłem na potrzeby tego opracowania.

Jak wielu żołnierzy Wojska Polskiego zginęło w rosyjskiej niewoli nie jest aktualnie możliwe do precyzyjnego ustalenia? Z pewnością nie można przyjąć sugestii strony rosyjskiej, że mogło to być zaledwie 3 tys. jeńców. Samych tylko żołnierzy 5. DSP umrzeć miało niemalże 5 tysięcy. Wobec powyższego śmierć w obozach, łagrach i będąc zamordowanymi po walce lub przed transportem do obozów i szpitali, ponieść mogło w optymalnych wyliczeniach do 15 tys. „polskich” jeńców.

* * *

Problematyka losów jeńców wojennych wojny polsko-rosyjskiej z lat 1919–1920 wykorzystywana jest przez współczesną propagandę rosyjską wykorzystującą do tego celu i historyków do neutralizacji wydzwisku jaki wywołało oficjalne przyznanie się Moskwy do zbrodni katyńskiej. Stąd wyraźne zawyżanie ich liczebności dla wykazywania liczebności tych, którzy nie powrócili w ramach repatriacji. Uważani są bezpodstawnie na zamordowanych lub zmarłych w polskiej niewoli, bez pokazywania źródeł, które by na to wskazywały. Pisze się o celowej polityce polskiej masowej eksterminacji tych jeńców. Odbywa się to w ramach kampanii „Anty-Katynia” zainspirowanej przez najwyższe władze tego kraju. Polskie badania wykazują bezpodstawność tych zarzutów.

Cechą charakterystyczną dla tej kampanii jest zbywanie pełnym milczeniem losu polskich jeńców w rosyjskiej niewoli. Był on niemniej tragiczny od ich odpowiedników w polskiej niewoli. Na tym tle wskazać należy na niewytłumaczalne milczenie o tej sprawie przez polską historiografię. Uznać to można za zaniechanie o dużych konsekwencjach nieneutralizowania rosyjskiej akcji propagandowej.

W tym miejscu jeszcze jedna konstatacja. Historycy i propagandziści z Federacji Rosyjskiej tak wyraźnie zawyżając rzekomo liczebność ich jeńców wojennych w polskiej niewoli zupełnie milczą o niedokonanej kwestii rozliczeń za ich koszty utrzymania do czego obie strony zobowiązywał zarówno układ o repatriacji z 24 lutego 1921 r., jak i traktat ryski z 18 marca 1921 r. Czyżby w przypadku konieczności dokonania takich rozliczeń nadal upierali się przy swoich szacunkach?